

Krysztopa na mientko: Emerytur nie będzie



Są tacy, którzy się cieszą, że „rząd zlikwidował niedobre OFE”. Nie wiem czy tam one były dobre czy niedobre. O wiele bardziej interesuje mnie to, że przy okazji bandyci z Platformy Obywatelskiej w świetle kamer zlikwidowali mi moją emeryturę.

ZUS przetrwa być może jeszcze kilka lat. Zapewne w zależności od tego czy stan gospodarki państwa będzie lepszy czy gorszy. Jednak poziom patologii go toczącej nie jest chyba dla nikogo tajemnicą, a sama zasada, według której wbrew pozorom nikt tu nie odkłada na swoją emeryturę, tylko obecni płatnicy finansują obecnych beneficjentów (klasyczna piramida finansowa) nie ma prawa trwać w nieskończoność choćby dlatego, że płatników ubywa a beneficjentów przybywa.

Można dyskutować czy OFE były „dobre czy złe”, można mieć pretensje o wysokie marże, transfer zysków i wiele innych rzeczy. Nie ulega jednak wątpliwości, że OFE w ciągu wielu lat działalności zgromadziły kapitał, który problem z ZUSem miał szansę częściowo załagodzić. Po tym, jak finansując radosne zaciąganie długów przez Platformę Obywatelską na nasz koszt, pieniądze z OFE zostały nam ukradzione i chyba już w sporej części przejedzone, nie mamy już żadnego zabezpieczenia. W tym procederze wzięły udział również takie instytucje jak Trybunał Konstytucyjny, które najpierw orzekły, że to nie nasze pieniądze, a potem, że wszystko jest OK i zgodnie z Konstytucją. Choć, ja tam się nie znam, może zgodne, ale jeśli tak i jeśli można w majestacie prawa ograbić obywatela z jego emerytury to komu ta Konstytucja ma w zasadzie służyć?

Jedno moim zdaniem jest pewne. Żadne wirtualne zapisy w ZUS nas nie uratują, Herszt Donald Tusk z wicehersztem Rostowskim nie zasypali żadnej „dziury budżetowej” tylko konieczność wypłacenia pieniędzy OFE za ich kadencji przesunęli na konieczność wypłacenia pieniędzy przez następców. Co prawdopodobnie nie nastąpi, bo kwoty, zbierane w OFE długo, zapewne przerosną możliwości finansowe państwa. Nie uratuje nas również żadne magiczne podnoszenie wieku emerytalnego ponieważ możliwość wypłacenia emerytur, jeśli będzie jakakolwiek to będzie zależała od stanu finansów państwa a nie od wieku. No chyba, że podniesiemy wiek np. powyżej 100 lat co powinno rozwiązać problem.

Donek się tym nie zmartwi, on dostanie z Brukseli, Rostowski z Londynu, a my? Jeśli nie stanie się jakiś cud to emerytur nie będzie. Po prostu.

Cezary Krysztopa

fot. M. Żegliński

